

Świetna passa drużyny Jerzego Brzęczka trwa!

Tysiące kibiców na stadionie w Zabrzu, setki kibiców przed płockim ratuszem – wszyscy widzieli kolejne zwycięstwo płockiej drużyny. Świetna passa zespołu Jerzego Brzęczka trwa!

W meczu 32. kolejki LOTTO Ekstraklasy Wisła Płock pokonała Górnika Zabrze 1:0 (1:0). Dla Nafciarzy była to pierwsza wygrana w Zabrzu od blisko piętnastu lat! Bezcenne trzy punkty drużynie Jerzego Brzęczka drugi raz z rzędu zapewniło trafienie Alana Urygi.

Początek sobotniego spotkania to wzajemne “badanie się” obydwu drużyn. W 2. minucie sygnał ostrzegawczy gospodarzom wysłał jednak Arkadiusz Reca, który po akcji Nico Vareli z José Kanté zdecydował się na płaskie uderzenie z ostrego kąta. Miejscowi odpowiedzieli w 7. minucie, gdy z dystansu strzelał Damian Kądzior, ale użył zdecydowanie zbyt mało siły. Z biegiem czasu to Wiślacy przejęli inicjatywę i starali się dyktować warunki.

Nafciarze często grali z wykorzystaniem skrzydeł, ale największe zagrożenie tworzyli po dośrodkowaniach ze stałych fragmentów gry. W 18., 20. oraz 29. minucie trzykrotnie szczęścia szukał Varela, którego dwa uderzenia – po ciekawych rozegraniach rzutów różnych – okazały się niestety niecelne, a później Urugwajczyk został zablokowany. Blisko powodzenia były także próby Adama Dźwigały i Recy 30. i 43. minuty spotkania.

Przeważający przez większą część rywalizacji zawodnicy Jerzego Brzęczka swego dopięli tuż przed przerwą. Gola do szatni – głową ze środka pola karnego – strzelił Alan Uryga, który wykorzystał świetne

dogranie Dominika Furmana. Dla 24-letniego stopera to trzecie trafienie w czterech ostatnich meczach! Górnicy z kolei w pierwszej części Thomasowi Dähne zbyt nie zagrozili, choć w 23. i 26. minucie zmusili naszego gołkipera do interwencji. Najpierw niemiecki bramkarz pewnie złapał piłkę po centrze z rzutu wolnego Rafała Kurzawy, a następnie po główce Mateusza Wieteski.

Zaledwie kilkadziesiąt sekund po wznowieniu gry Reca po raz kolejny najlepiej odnalazł się w polu karnym po dośrodkowaniu Semira Štilicia, ale nie sięgnął piłki, przez co nie zdołał zmienić rezultatu. W kolejnych minutach to zabrzanie nieco przycisnęli niebiesko-biało-niebieskich, a wynikiem tego były groźne główki Szymona Matuszka w 54. i Wieteski w 70. minucie, kilka niezłych akcji, którym brakowało wykończenia oraz centrostrzał Kurzawy w 68. minucie. W międzyczasie z dystansu Tomasza Loskę bezskutecznie starał się pokonać Damian Szymański.

Ostatnia faza rywalizacji przyniosła wielkie emocje, które wywołała prawdziwa wymiana ciosów! Obserwowaliśmy między innymi mocne uderzenie z rzutu wolnego Kurzawy, celne, choć będące zmarnowanymi okazjami, strzały z bliska Matuszka i Szymańskiego oraz kopnięcie w słupek z kilku metrów przez Varełę! Po końcowym gwizdku powody do radości mieli jednak płocczanie, który nie przegrali siódmego kolejnego pojedynku z rzędu i zgarnęli bardzo ważne trzy punkty!

Z kolejnym przeciwnikiem, którym w 33. serii gier będzie Zagłębie Lubin, Wisła Płock zagra na Stadionie im. Kazimierza Górskiego, przy ul. Łukasiewicza 34, w sobotę 28 kwietnia o godzinie 15:30. Już teraz zapraszamy na trybuny! Póki co bilety na spotkanie z Miedzioymi możecie kupić przez Internet.

Górnik Zabrze – Wisła Płock 0:1 (0:1)

0:1 – Alan Uryga 45'

Górnik Zabrze: 1. Tomasz Loska – 4. Mateusz Wieteska, 15. Dani Suárez, 55. Paweł Bochniewicz, 32. Adrian Gryszkiewicz – 9. Damian Kądzior, 22. Szymon Matuszek (84, 16. Dariusz Pawłowski), 18. Wojciech Hajda (46, 20. Marcin Urynowicz), 7. Rafał Kurzawa – 27. Szymon Żurkowski, 10. Erik Grendel (55, 11. Daniel Liszka).

Wisła Płock: 30. Thomas Dähne – 20. Cezary Stefańczyk, 18. Alan Uryga, 14. Adam Dźwigała, 9. Arkadiusz Reca – 4. Damian Szymański, 8. Dominik Furman – 7. Nico Varela (84, 17. Damian Byrtek), 23. Semir Štilić (79, 6. Damian Rasak), 77. Konrad Michałak (63, 96. Jakub Łukowski) – 29. José Kanté.

Żółte kartki: Wieteska, Bochniewicz, Suárez – Varela.

Sędzia: Tomasz Musiał (Kraków).

Widzów: 14 891.

Źródło: Wisła Płock

Fot. Archiwum prywatne prezydenta Andrzeja Nowakowskiego.

Zawodnik płockiego klubu wrócił z Bydgoszczy z medalem

W miniony, kwietniowy weekend rozegrana została kolejna edycja Bydgoszcz Cup 2018, czyli turnieju rangi Puchar Polski w kategoriach: młodzików 10-11 lat, kadetów (juniorów młodszych) 12-14 lat i juniorów 15-17 lat.

Aby uatrakcyjnić turniej i podnieść jego rangę oraz skalę trudności dla uczestników, zorganizowany został on w formie międzynarodowej. Skorzystały z tego gościnnie niektóre kluby

spoza granic naszego kraju. Współzawodnictwo odbywało się na pięciu matach jednocześnie. Do turnieju łącznie zgłosiło się 310 uczestników reprezentujących 35 klubów z całej Polski, Niemiec, Czech, Litwy, Łotwy i Białorusi.

Wśród nich był zawodnik płockiego klubu LKS „Puncher”, Kamil Fin. Płocczanin – ubiegłoroczny kadet, w tym roku rywalizował już w kategorii wiekowej juniorów w konkurencji walk pełno kontaktowych kyorugi. Kamil tym razem zdobył brązowy medal gdyż w walce półfinałowej musiał uznać wyższość dużo bardziej doświadczonego Iliya Charkasau przeciwnika z Gold-Belt Club z Białorusi.

Wartym podkreślenia jest fakt, że płocczanin nie jest jeszcze w swojej optymalnej formie, która szykowana jest na mające nastąpić w późniejszym okresie zawody Mistrzostw Polski. – Turniej był kolejnym sprawdzianem, a więc krokiem w realizacji przygotowań do MP. Kamilowi przyszło rywalizować z przeciwnikami bardziej doświadczonymi w tej dyscyplinie i posiadającymi wyższe stopnie wtajemniczenia – pasy w taekwondo – tłumaczy Piotr Maślanka, trener płockich zawodników.

Dla zainteresowanych treningami w LKS „Puncher” kontakt z trenerem tel. 601 437 068.

Fot. Materiały prasowe.

**Zasłużone medale dla
płocczanek. Po prostu**

Mistrzyni z Płocka! [FOTO]

Siatkarki MUKS Volley – PWSZ Płock wygrały rozgrywki III Ligi na Mazowszu. W decydującym meczu w minioną sobotę, pokonały MOS Woła Warszawa 3:1. Do zdobycia złotych medali potrzebowały zwycięstwa w dwóch setach i bardzo szybko ten cel osiągnęły.

Pierwszy set to prowadzenie od samego początku zawodniczek z Płocka. Bardzo szybko uzyskały kilku punktową przewagę, wygrywając m.in. 8:4. Na wysokim poziomie grały m.in. Wiktoria Kowalska, Aleksandra Kąpińska czy Aleksandra Koperska. Świetnie serwowały, atakowały po znakomitych wystawach Kingi Kowalczyk. Wiele piłek obroniła też libero płockiego zespołu, Anna Kąpińska. Tak grające zawodniczki nie mogły po prostu przegrać seta, a nawet meczu. Gdy MOS tylko się zbliżył na różnicę punktu lub dwóch, natychmiast następowała większa koncentracja i przewaga momentalnie rosła znów do kilku punktów. Ostatecznie pierwsza partia zakończyła się wygraną MUKS (25:17).

Drugi set wyglądał niemal identycznie. Do zawodniczek, które punktowały w pierwszym secie, dołączyły środkowe. Joanna Ostrowska i Monika Lubiak dołożyły skuteczny blok i płocczanki znów dość szybko zbudowały przewagę. Pojawiło się jednak chwilowe rozprężenie i MOS doszedł na punkt przewagi (13:12). Czas poproszony przez Jerzego Chęcińskiego poskutkował, bo do końca partii warszawianki zdobyły tylko cztery punkty! Set wygrany (25:16) zakończył błąd przyjęcia rywalek po zagrywce Kowalczyk i stało się jasne, że Mistrzostwo III ligi wygrywa MUKS.

Trzeci set zaowocował w zmiany w płockim składzie. Na boisku pojawiły się m.in. Izabela Chęcińska, Wiktoria Grodzicka i Paulina Dądańska. Jak po meczu powiedział trener Chęciński, chciał dać po prostu pograć tym zawodniczkom. I być te rozszady spowodowały, że było to bardzo wyrównany set. Grano

praktycznie punkt za punkt, pojawiały się błędy z obu stron, aż w pewnym momencie MOS Woła Warszawa odskoczył na trzy punkty różnicy (13:16). Przy wyniku 16:18 kapitalną serię punktową miała Wiktoria Kowalska i wyprowadziła swoje koleżanki na prowadzenie (19:18). Końcówka trzeciego seta należała jednak do rywalek z Warszawy. Uzyskały one przewagę dwóch punktów, ostatecznie wygrywając (22:25).

W czwartym secie na parkiecie pojawiła się podstawowa szóstka zawodniczek z Płocka i od razu miało to przełożenie na przebieg meczu. Chociaż MOS wyszedł na prowadzenie 0:3 i później 2:5, to było ich ostatnie prowadzenie w tym spotkaniu. MUKS Volley doszedł na 5:5, a od stanu 6:5 kapitalna zagrywka Aleksandry Kąpińskiej spowodowała, uzyskanie czteropunktowej przewagi (10:6). Kolejne minuty meczu to już była prawdziwa... egzekucja warszawianek.

Prym wiodła Kowalska, która po raz kolejny pokazała swoje ogromne możliwości. Aleksandra Koperska również swoje dołożyła, zresztą zakończyła seta (25:15). Ostatecznie mecz wygrały płocczanki 3:1 i po chwili odebrały zasłużone złote medale. Warszawiankom przypadł medal brązowy, bo na drugim miejscu ligę zakończyła drużyna OTPS Nike Ostrołęka.

MUKS Volley – PWSZ Płock awansował do turnieju półfinałowego, który zostanie rozegrany w Płocku w dniach 27 – 29.04. Rywalkami będą Sparta Braniewo i SMS Ostróda. Stawką jest awans do turnieju finałowego. Cel pozostaje niezmienny: awans do 2 ligi.

MUKS Volley – PWSZ Płock – MOS Woła Warszawa 3:1 (25:17, 25:16, 22:25, 25:15)

MUKS: Chęcińska, Ostrowska, Kąpińska Aleksandra, Grodzicka, Sobiech, Lubiak, Kowalczyk, Koperska, Kowalczyk, Kąpińska Anna (libero), Dądalska (libero), Bąkowska, Niedziałkowska (K).

MOS Woła: Mielke, Bohenek (libero), Kraszewska, Połosa (libero), Ratowska, Marek, Chadała, Wełna, Siuta, Maj (K),

Zielińska.



Łukasz Zieliński.
Fot. Łukasz Zieliński.

Remis Nafciarzy z Białą Gwiazdą. Mecz pełen emocji na płockim stadionie [FOTO]

Ponad 7 tysięcy kibiców na stadionie Wisły Płock obejrzało z trybun mecz 31. kolejki LOTTO Ekstraklasy. Nafciarze zremisowali z Wisłą Kraków 2:2 (1:2). W pierwszej połowie bramkę dla płockiej drużyny zdobył wychowanek Białej Gwiazdy Alan Uryga, a po przerwie na listę strzelców po płockiej stronie wpisał się... Tomasz Cywka, notujący samobójcze trafienie.

Od początku spotkania Nafciarze starali się stosować wysoki pressing i pomimo kilku stykowych sytuacji nie udało się zawodnikom trenera Brzęczka zagrozić Juliánowi Cuescie. Pierwszy celny strzał w poniedziałkowym pojedynku zanotował lewy obrońca krakowskiego zespołu Jakub Bartkowski, którego uderzenie do boku sparował Thomas Dähne. Co nie udało się w 7. minucie, wyszło pięć minut później. Tym razem Bartkowski już się nie pomylił i z najbliższej odległości wepchnął piłkę do siatki, po dośrodkowaniu Carlitosa z rzutu wolnego.

W odstępie kilku minut Wisła straciła nie tylko bramkę, ale także Giorgiego Merebashvilię, który przedwcześnie musiał opuścić boisko. Miejsce Gruzina na placu boju zajął Jakub Łukowski, którego wrzutka w 20. minucie wywołała spore zamieszanie w polu karnym Białej Gwiazdy. Próbę zamykającego akcję Konrada Michałaka zablokował jednak... Bartkowski. Niewiele potem Cuesta wyjmował futbolówkę z bramki po płaskim strzale José Kanté, lecz debiutujący w LOTTO Ekstraklasie arbiter Artur Aluszyk dopatrywał się faulu naszego zawodnika na Franie Vélezie. Żadnych wątpliwości co do wyrównującego trafienia nie było za to w 24. minucie, gdy po wyrzucie z autu Arkadiusza Recy skuteczną "główką" popisał się

wychowanek Wisły z Krakowa Alan Uryga. W 30. minucie jeden z defensorów rywali na własnej skórze odczuł jak silnym uderzeniem dysponuje Łukowski, a po upływie kilkadziesiąt sekund z drugiego gola cieszyli się goście. Jesús Imaz świetnym podaniem obsłużył Tibora Halilovicia, a ten nie zmarnował dogodnej okazji i bez problemów pokonał Dähne. Tuż przed przerwą Niemca z bliska próbował zaskoczyć jeszcze Vélez, ale nie dał rady.

Błyskawicznie po wznowieniu gry na tablicy świetlnej pojawił się wynik 2:2! Centrem z prawego skrzydła Konrada Michalaka wykończył... Tomasz Cywka, który tym samym zanotował samobójcze trafienie. Nafciarze w drugą połowę weszli z wielką chęcią sięgnięcia po komplet punktów! W kolejnych minutach brakowało jednak ze strony gospodarzy dogodnych okazji do zmiany rezultatu. Między 56., a 61. minutą to piłkarze drużyny Joana Carrillo trzykrotnie sprawili, że płoccy kibice zadrżeli z niepokoju. Najpierw kapitalną interwencją Imaza zatrzymał Damian Byrtek, następnie Uryga w porę powstrzymał szarżującego Carlitosa, a na koniec dogranie Imaza do Carlitosa przeciął Dähne.

Niemiecki bramkarz w roli głównej wystąpił również w 72. minucie, gdy obronił dwa uderzenia z rzędu Bartkowskiego i Pola Lloncha. W 79. minucie mocno "zakotłowało" się natomiast w "szesnastce" ekipy z Małopolski. Po dośrodkowaniu ze stałego fragmentu Dominika Furmana na bramkę Cuesty główkował Uryga, lecz Hiszpan znakomicie odbił piłkę, a po chwili strzał Byrteka z linii bramkowej wybił Bartkowski! W końcówce 27-letni gołkiper z Półwyspu Iberyjskiego w świetnym stylu zatrzymał także mierzącego z około 16. metrów José Kanté, Adam Dźwigała trafił w słupek, a szybki atak zepsuł rezerwowi Rafał Boguski. Żadnej ze stron nie udało się przechylić szali zwycięstwa na swoją korzyść, dlatego też mecz zakończył się podziałem punktów.

Z kolejnym przeciwnikiem, którym w 32. kolejce będzie

Górnik, Nafciarze zmierzą się już w sobotę 21 kwietnia o godzinie 18:00 w Zabrze.

Wisła Płock – Wisła Kraków 2:2 (1:2)

0:1 – Jakub Bartkowski 12´

1:1 – Alan Uryga 24´

1:2 – Tibor Halilović 32´

2:2 – Tomasz Cywka (samobój) 46´

Wisła Płock: 30. Thomas Dähne – 18. Alan Uryga, 17. Damian Byrtek, 14. Adam Dźwigała, 9. Arkadiusz Reca – 4. Damian Szymański, 8. Dominik Furman – 77. Konrad Michalak, 23. Semir Štilić (75, 6. Damian Rasak), 10. Giorgi Merebashvili (15, 96. Jakub Łukowski) – 29. José Kanté.

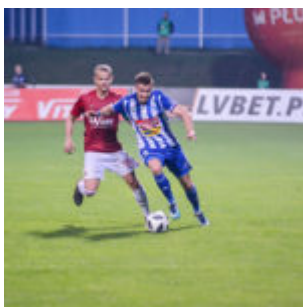
Wisła Kraków: 1. Julián Cuesta – 29. Matej Palčič, 44. Fran Vélez, 15. Zoran Arsenić, 5. Jakub Bartkowski – 16. Nikola Mitrović (76, 21. Petar Brlek), 19. Tomasz Cywka, 7. Pol Llonch – 8. Tibor Halilović (84, 9. Rafał Boguski), 10. Carlos López, 11. Jesús Imaz (88, 88. Patryk Małecki).

Żółte kartki: Uryga, Štilić – Llonch, Bartkowski, Vélez.

Sędzia: Artur Aluszyk (Szczecin).

Widzów: 7 012.







Źródło: Wisła Płock

Fot. DR. i archiwum prywatne prezydenta Andrzeja Nowakowskiego.

Kibice to siła napędowa dla drużyny. W poniedziałek nie może was przy niej zabraknąć!

Bilety na pierwsze spotkanie Wisły Płock w grupie mistrzowskiej LOTTO Ekstraklasy, w którym w ramach 31. kolejki drużyna Jerzego Brzęczka będzie podejmować Wisłę Kraków, można kupować już we wszystkich naszych punktach sprzedażowych!

Tak jak informowaliśmy wczoraj najpierw uruchomiliśmy [internetową sprzedaż wejściówek](#) na mecz Nafciarzy z Wisłą Kraków oraz tę prowadzoną w salonikach prasowych Kolporter i supermarketach "Piotr i Paweł". Od wtorku 10 kwietnia wejściówki dostępne są więc:

- przez Internet na wislaplock.kupbilety.pl,
- w sklepie klubowym na Stadionie im. Kazimierza

Górskiego (poniedziałek – piątek od 8:00 do 16:00),
– w **salonikach prasowych Kolporter** (Płock ul. Wyszogrodzka 163 Miła; Płock ul. Chemików 7; Płock ul. Kolejowa 41 Miła; Sierpc ul. Konstytucji 3 Maja 7A; Gąbin ul. Kilińskiego 3 Miła; Płock ul. Otolińska 11 Miła),
– w **supermarketach „Piotr i Paweł”** (Galeria Wisła – Płock, ul. Wyszogrodzka 144, Galeria Mosty – Płock, ul. Tysiąclecia 2A),
– na **stoisku klubowym w Galerii Mazovia**, przy ul. Wyszogrodzkiej 127 (od poniedziałku do soboty 9-21, niedziela 10-20).

Mecz z imienniczką z Krakowa – zaplanowany na poniedziałek **16 kwietnia na godzinę 18:00** – zapowiada się niezwykle ciekawie. Czwarci w tabeli Nafciarze na pewno zrobią wszystko, aby po ponad 20 latach pokonać na własnym boisku Białą. Do tego potrzebne jest jednak Wasze wsparcie z trybun, przy którym gra się zawodnikom o wiele lepiej! Korzystając z okazji przypominamy, że najbliższe starcie z krakowianami będzie ostatnim w ramach **akcji Mistrzowski Piątek**.

Regiony na Wisłę za piątką!

Kibice Nafciarzy z regionu na zaplanowany na poniedziałek mecz 31. kolejki LOTTO Ekstraklasy z Wisłą Kraków (16 kwietnia, godz. 18:00) wejdą za piątką! To kolejna, czwarta w sezonie 2017/2018, odsłona akcji mającej na celu zachęcenie do udziału w spotkaniach Wisły sympatyków spoza Płocka.

Jesteście z okolic Dobrzynia nad Wisłą, Droбина, Bielska, Gostynina, Proboszczewic, Sierpca, Dobrzykowa, Grabi, Gąbina, Siecienia bądź Małej Wsi i chcielibyście w najbliższy poniedziałek wziąć udział w pierwszym spotkaniu w Płocku w grupie mistrzowskiej?

Mamy więc dla Was świetne wieści. Wejściówkę na Wiślackie

Derby możecie mieć już za piątką! Wystarczy, że zgłosicie chęć uczestnictwa w tym wydarzeniu poprzez wysłanie SMS z imieniem, nazwiskiem oraz numerem PESEL do jednego z koordynatorów tego przedsięwzięcia ze Stowarzyszenia Sympatyków Klubu Wisła Płock.

W ten sposób potwierdzicie swoją obecność na trybunach Stadionu im. Kazimierza Górskiego w dniu 16 kwietnia. Koordynatorzy akcji zbiorą zaś od Was środki na bilety i listę chętnych prześlą do klubu. Zapraszamy na trybuny!

NUMERY KONTAKTOWE DO KOORDYNATORÓW:

DOBRZYŃ NAD WISŁĄ – POWIAT LIPNOWSKI

Krystian – 794-663-537

DROBIN / BIELSK

Patryk – 516-711-441

GOSTYNIN

Adrian – 537-157-397

PROBOSZCZEWICE

Radek – 513-392-951

SIERPC

Waldek – 602-426-093

Krystian – 663-249-686

DOBRZYKÓW / GRABIE / GĄBIN

Łukasz – 511-639-687

SIECIEŃ

Hubert – 511-996-574

MAŁA WIEŚ

Kamil – 789-140-100

Źródło i fot: Wisła Płock

Piękne zwycięstwo Nafciarzy. Kolejne punkty w tabeli dla Wisły Płock

– Dla nas jest to piękny wieczór i gratuluję całej drużynie, bo uważam, że zegraliśmy bardzo dobre spotkanie, może z wyłączeniem paru minut na krótko przed stratą bramki na 2:1, ale myślę, że patrząc się na nasze zachowanie taktyczne i to co chcieliśmy w tym meczu realizować to nam się udawało – skomentował podczas konferencji prasowej zwycięstwo Nafciarzy Jerzy Brzęczek, trener płockiej drużyny.

W meczu 30. kolejki LOTTO Ekstraklasy Wisła Płock pokonała dotychczasowego lidera tabeli Jagiellonią 3:1 (2:0). W pierwszej połowie na listę strzelców wpisał się Arkadiusz Reca, a w drugiej Semir Štilić. Zwycięstwo w Białymstoku pozwoliło Nafciarzom awansować na czwarte miejsce po rundzie zasadniczej!

Sobotnie spotkanie w Białymstoku rozpoczęło się z blisko dziesięciominutowym opóźnieniem. Nie przeszkodziło to jednak obu zespołom w stworzeniu dobrego widowiska. Gospodarze od pierwszych minut zaatakowali wysokim pressingiem, ale wynik szybko otworzyli Wiślaczy. W 9. minucie bramkę na 1:0 dla drużyny Jerzego Brzęczka zdobył Arkadiusz Reca, który z bliska skierował piłkę do siatki po dośrodkowaniu z rzutu wolnego Semira Štilicia i biernej postawie kryjącego go przy tym stałym fragmencie Łukasza Burligi. Chwilę wcześniej niecelny strzał zza pola karnego oddał ex-Nafciarz Piotr Wlazło, a w 15. minucie po wrzutce ze stojącej piłki były trochę zamieszania w naszym polu karnym. Niewiele potem Alan Uryga świetnie zablokował z kolei próbę strzału Martina Pospíšila.

W 22. minucie Ivan Runje w widowiskowy sposób zastopował

kontratak gości, gdy nie pozwolił, aby futbolówka od Konrada Michałaka trafiła do Nico Vareli, a po upływie niespełna trzech minut Jagiellończycy ofiarnie zatrzymali uderzenia José Kantéi Štilicia. Po drugim z nich piłkę w narożniku boiska ustawił tym razem Dominik Furman i dokładnie dośrodkował wprost na głowę Recy, który po raz drugi zaskoczył Mariusza Pawełka! Po drugim gołu dla płocczan miejscowi długo prowadzili grę i starali się budować ataki pozycyjne, natomiast przyjezdni szukali okazji do wyjścia z błyskawicznym kontratakiem. Przed przerwą graczom lidera LOTTO Ekstraklasy dwukrotnie udało się zagrozić Thomasowi Dähne, lecz ani Arvydas Novikovas, ani Przemysław Frankowski nie zdołali pokonać niemieckiego golkipera niebiesko-biało-niebieskich.

Jako pierwsi po zmianie stron szansę na podwyższenie prowadzenia stworzyli piłkarze Wisły. Reca popędził lewym skrzydłem i płasko zacentrował w "szesnastkę", gdzie czyhał Kanté, ale reprezentant Gwinei niestety został powstrzymany przez defensorów białostoczan. W odpowiedzi Guilherme popisał się dobrą wrzutką do Frankowskiego, który główkując uderzył obok bramki. W 54. minucie Jaga zdobyła jednak bramkę kontaktową. Pospíšil idealnie przymierzył z dystansu i Dähne był bez szans. Po złapaniu kontaktu gra bardziej się ożywiła i obie strony miały swoje sytuacje. Najpierw z około 20. metrów kąśliwie uderzał Varela, następnie centrostrzał Furmana był naprawdę blisko powodzenia, a Frankowski przestrzelił z linii pola karnego.

W 72. minucie Pospíšil ponownie chciał trafić do siatki, ale tym razem z podobnej odległości kopnął w środek bramki, gdzie czekał pewnie interweniujący Dähne. Pięć minut później do akcji oskrzydlającej podłączył się bardzo aktywny dziś Reca, który zagrał do rezerwowego Oskara Zawada. Młody napastnik podał z kolei do Štilicia, a bośniacki rozgrywający Nafciarzy precyzyjnym strzałem zadał gospodarzom kolejny

cios! Cios, który okazał się ostatnim wyprowadzonym przez Wiślaków, choć przed końcem Varela i Zawada mieli doskonałe okazje, aby jeszcze zwiększyć rozmiary, jak się ostatecznie okazało wygranej na wagę zajęcia czwartego miejsca po rundzie zasadniczej!

Jagiellonia Białystok – Wisła Płock 1:3 (0:2)

0:1 – Arkadiusz Reca 9´

0:2 – Arkadiusz Reca 26´

1:2 – Martin Pospíšil 54´

1:3 – Semir Štilić 77´

Jagiellonia Białystok: 81. Mariusz Pawełek – 8. Łukasz Burliga (46, 20. Jakub Wójcicki), 17. Ivan Runje, 5. Nemanja Mitrović, 12. Guilherme – 6. Taras Romanczuk, 23. Piotr Wlazło (56, 11. Roman Bezjak) – 21. Przemysław Frankowski, 26. Martin Pospíšil, 9. Arvydas Novikovas – 28. Karol Świdorski (77, 10. Dejan Lazarević).

Wisła Płock: 30. Thomas Dähne – 20. Cezary Stefańczyk, 18. Alan Uryga, 14. Adam Dźwigała, 9. Arkadiusz Reca – 4. Damian Szymański, 8. Dominik Furman – 77. Konrad Michałak, 23. Semir Štilić (83, 6. Damian Rasak), 7. Nico Varela (86, 17. Damian Byrtek) – 29. José Kanté (65, 16. Oskar Zawada).

Żółte kartki: Burliga, Wlazło, Guilherme, Novikovas, Romanczuk, Lazarević – Stefańczyk, Szymański, Varela.

Sędzia: Daniel Stefański (Bydgoszcz).

Widzów: 14 094.

Źródło: Wisła Płock.

Fot. Archiwum prywatne Tomasza Marca, wiceprezesa Wisły Płock.

Jerzy Brzęczek z nowym kontraktem w Wiśle Płock. Wytrwałości trenerze!

Podczas dzisiejszej konferencji prasowej zarząd Wisły Płock poinformował płockie media o przedłużeniu kontraktu z trenerem Jerzym Brzęczkiem. Nowa umowa szkoleniowca obowiązywać będzie do końca rozgrywek sezonu 2019/2020.

– Trener Jerzy Brzęczek już zrealizował cel, którym był awans do czołowej ósemki i spokojne utrzymanie Wisły Płock w LOTTO Ekstraklasie. Nie oznacza to, że z zespołem który prowadzi nie powalczy o kolejny sukces i jeszcze wyższe miejsce w ligowej tabeli – podsumował prezydent Płocka Andrzej Nowakowski.

47-letni szkoleniowiec pracę w Płocku rozpoczął 11 lipca 2017 roku, kilka dni przed inauguracją sezonu 2017/2018. Jak dotąd Wisła pod wodzą Jerzego Brzęczka rozegrała trzydzieści spotkań, w których odniosła czternaście zwycięstw, co jest klubowym rekordem, jeśli chodzi o wygrane naszego klubu w najwyższej klasie rozgrywkowej. A ten wynik może jeszcze znacząco się poprawić. Poza tym prowadzona przez trenera Brzęczka drużyna zanotowała cztery remisy i dwanaście porażek. W tym czasie Nafciarze zdobyli 46 punktów, a wypracowany bilans bramkowy to 40:36.

– Przedłużenie kontraktu z Jerzym Brzęczkiem było dla nas absolutnie kluczową sprawą. Latem umowę z trenerem podpisaliśmy w specyficznych warunkach, na nieco promocyjnych zasadach. Wówczas chcieliśmy zatrudnić dobrego szkoleniowca, a trener chciał podjąć pracę w dobrym klubie.

Udało nam się pomóc sobie wzajemnie. Rozmowy i negocjacje na temat pozostania Jerzego Brzęczka w Wiśle trwały od pewnego czasu i cieszę się, że zakończyły się powodzeniem – powiedział zadowolony prezes Wisły Płock Jacek Kruszewski.

Warto również przypomnieć, że Jerzy Brzęczek w obecnych rozgrywkach dwukrotnie został wybrany trenerem miesiąca w LOTTO Ekstraklasie za wrzesień oraz grudzień.

Gratulujemy trenerowi Brzęczkowi podpisania nowego kontraktu i życzymy kolejnych sukcesów z Wisłą Płock!

Źródło i fot: UMP.

Tego jeszcze w Płocku nie grali. Kto z kim rozegrał mecz poza płytą stadionu?

W poniedziałek 2 kwietnia doszło do pierwszego w Płocku meczu pokazowego drużyn esportowych. Wcześniej zawodnicy FIFA z Wisły Płock brali udział w pojedynkach z Gliwicach i Warszawie, a tym razem to Płock wystąpił w roli gospodarzy.

Płockim przeciwnikiem, podobnie jak piłkarzy, był Piast Gliwice. Dzięki bardzo dobrej kooperacji z gośćmi formuła spotkania była wyjątkowo rozbudowana. Po raz pierwszy nie ograniczono się do pojedynku tylko jednej pary zawodników.

Rozegrano trzy spotkania, pierwsze dwa były pojedynkami 1 vs. 1 w trybie FUT Champions, zaś ostatnie zostało rozegrane w trybie 2 vs. 2 "Head 2 Head OGL 85", co oznacza, że zawodnicy grali składami klubów Ekstraklasie, ale ze statystykami podniesionymi do 85. Dzięki temu wyeliminowany

został problem zbalansowania obu składów.

Pierwszy do pada podszedł Tomasz "Bryke" Beczak, który zmierzył się z Bartoszem "seVen" Maciejewskim. Tomek pewnie wygrał 4-0, ale nie krył, że trochę sprzyjało mu szczęście. – *Jestem bardzo zadowolony z wyniku. Trzeba jednak przyznać, że Bartek zasłużył chociaż na jedną (jak nie więcej) bramkę. Cieszę się, że przy tak dużej publiczności nie tracę głowy, bo można nawet powiedzieć, że czuję się jak ryba w wodzie –* mówił po "meczu".

Drugie spotkanie to pojedynek Cezarego "KarteKpL" Gontarka z Jakubem "Mrowinho97" Mrowickim. Swego rodzaju potyczka doświadczenia z młodością okazała się korzystna dla reprezentanta Piast Gliwice Esports, który skromne jednobramkowe prowadzenie dowiózł do ostatniego gwizdka sędziego. – *Mecz z Mrowinho był spotkaniem niewykorzystanych sytuacji. Moi zawodnicy nie trafiali w bramkę, mimo że zazwyczaj nie mają z tym problemów, natomiast Mrowinho miał problem z pokonaniem dobrze dysponowanego Fahrmana. Mecz typowo na remis, niestety zabrakło trochę szczęścia i skuteczności, przez co musiałem przełknąć gorzką pigułkę porażki!* – podsumował KarteK.

W ten sposób wynik meczu esportowego był remisowy, oczywiście można by się spierać, liczyć bramki, ale nie to było tu najważniejsze. Zespoły ustaliły, że w przypadku remisu w trybie 2 vs. 2 nie będzie rozgrywana dogrywka, a cały pojedynek zakończy się bez wyłonienia zwycięzców. Nikt, kto oglądał pierwszą połowę pojedynku, nie spodziewał się takiego rozwiązania, gdyż zawodnicy Wisła Płock Esports prowadzili już 3-0.

Komentujący spotkanie Oskar "Junajted" Siwiec podczas transmisji, mówił w przerwie z lekkim niedowierzaniem, że skoro nasi zawodnicy potrafili strzelić trzy bramki w pierwszej połowie to przecież to samo mogą uczynić przeciwnicy. Goście odrabiali straty i tuż przed końcowym

gwizdkiem udało im się doprowadzić do wyrównania. Trafnie podsumował to Tomasz Beczak: – *Pozostaje lekki niedosyt, bo w ostatnim meczu, przy trzybramkowym prowadzeniu wydawało się, że jest po zawodach. FIFA lubi robić jednak psikusy i po bramce na 3-2 obie strony zdawały sobie sprawę, że wyrównujący gol wpaść musi. Nie pomagały zmiany formacji, zawodników, czy nastawienie super defensywne. Tak skonstruowana jest FIFA i nic się na to nie poradzi.*

Całość spotkania była transmitowana na kanale Youtube Wisły Płock (<http://bit.ly/WislaPiastJunajted>), zaś fragmenty na stadionowym telebimie. Była to pierwsza taka akcja #naStadionie. Warto dodać, że transmisja zanotowała ponad 30 tysięcy wyświetleń, a duża w tym zasługa wspomnianego już Oskara “Junajted” Siwca, który jest jednym z najpopularniejszych polskich “jutuberów” zajmujących się grą FIFA. Oskar nie tylko komentował spotkanie, ale rozegrał pokazowy pojedynek przeciwko Kartkowi. Wydarzenie zostało nazwane Meczem Mistrzów Polski, gdyż obaj zawodnicy w przeszłości zdobywali te tytuły na różnych platformach, niejednokrotnie mierząc się ze sobą. Mecz odbył się w przyjaznej atmosferze, czego jednak nie sugeruje wynik. Cezary Gontarek pewnie pokonał Oskara Siwca 4-1.

Po spotkaniu esportowym wszyscy jego uczestnicy udali się na trybuny, by dopingować drużyny piłkarskie w meczu LOTTO Ekstraklasy. Warto dodać, że Oskar trafnie wytypował zwycięstwo Wisły, choć dokładnego wyniku nie trafił. Na stadionie spotkał się również ze swoimi fanami, którzy wykorzystali pobyt Junajteda w Płocku, by poznać go osobiście, zrobić wspólne zdjęcie, czy zdobyć autograf.

Na koniec zachęcamy do śledzenia kanału Youtube Junajteda (<https://www.youtube.com/user/junajtedpl>).

Źródło: Wisła Płock

Fot. Wisła Płock.

Ondřej Zdráhala zawodnikiem SPR Wisły Płock

Czeski rozgrywający Ondřej Zdráhala od nowego sezonu będzie bronił barw Orlen Wisły Płock. Król strzelców ostatnich Mistrzostw Europy związał się z naszym klubem dwuletnią umową.

– Na pozycji środkowego rozgrywającego szukaliśmy zawodnika ogranego, dającego nam „z miejsca” konkretną jakość, ale jednocześnie cały czas głodnego gry, może nawet mającego coś do udowodnienia – mówi Dyrektor Sportowy SPR Wisły Płock Michał Zołoteńko. – Takim graczem w naszej opinii jest właśnie Ondřej Zdráhala, który znajduje się obecnie w życiowej formie, o czym zresztą świadczy jego dyspozycja podczas tegorocznych Mistrzostw Europy. W nowym sezonie ma być reżyserem naszej gry oraz wspomagać młodszych chłopaków doświadczeniem i wiedzą. Witam Ondřeja w naszym klubie i życzę mu sukcesów, zarówno indywidualnych, jak i drużynowych.

– Zdecydowałem się na ten transfer, gdyż chcę grać na najwyższym poziomie – mówił zaraz po podpisaniu kontraktu Ondřej Zdráhala. – Po Mistrzostwach Europy kilka klubów wyraziło zainteresowanie moją osobą. Ja uznałem, że najlepszym wyborem będzie ORLEN Wisła Płock. Teraz chcę pokazać mój najlepszy handball i pomóc klubowi w osiągnięciu sukcesów.

Ondřej Zdráhala od 2016 roku broni barw szwajcarskiego TSV St. Otmar St. Gallen, gdzie już w swoim pierwszym sezonie zdobył 134 bramki. Przed laty występował w takich drużynach, jak Baník Karviná, TV Großwallstadt, Bodø HK, czy ASV Hamm-

Westfalen. W tym roku na Mistrzostwach Europy był kapitanem reprezentacji Czech, która została objawieniem turnieju. Duża w tym zasługa właśnie Ondřeja Zdráhali – najlepszego strzelca całych mistrzostw. W swojej karierze wystąpił ponadto na Mistrzostwach Świata 2015 oraz Mistrzostwach Europy 2010. W reprezentacji naszych sąsiadów więcej występów mają jedynie legendarni Jan Filip oraz Filip Jicha.

– Druga młodość? Jestem na to za młody – odpowiada z uśmiechem Czech. – Nie prześladują mnie kontuzje, jestem w dobrej formie fizycznej i cały czas czerpię dużą radość z gry. Chcę utrzymać swoją dyspozycję z Mistrzostw Europy i przekuć ją na sukces mojej nowej drużyny.

Źródło: SPR Wisła Płock.

Fot. SPR Wisła Płock

Wisła pokonała Piasta. Nafciarze zasłużyli na wygraną!

Wisła Płock zagrała na własnym stadionie z Piastem Gliwice. Nafciarzom bardzo zależało na tych punktach. I... mamy to! Kolejne oczka w tabeli przybyły drużynie Jerzego Brzęczka. W ostatnich minach meczu gola strzelił Alan Uryga przy asyście Dominika Furmana. Wisła zdecydowanie zasłużyła na to zwycięstwo.

W ostatnim meczu w Płocku w rundzie zasadniczej LOTTO Ekstraklasy w sezonie 2017/2018 Wisła wygrała z Piastem Gliwice 1:0 (0:0). Decydującą o zwycięstwie Nafciarzy bramkę zdobył w 87. minucie Alan Uryga!

Poniedziałkową rywalizację lepiej rozpoczęli gospodarze, który już w 3. minucie oddali celny strzał. Konkretnie zrobił to Giorgi Merebashvili uderzający płasko z około 20. metrów. Jakub Szmatuła pewnie złapał piłkę. Niewiele później po podaniu z linii obrony Alana Urygi w polu karnym Piasta w starciu z Urošem Korunem przewrócił się Oskar Zawada, lecz sędzia zawodów Mariusz Złoteknie dopatrzył się przewinienia. W kolejnych minutach grę starali się prowadzić gliwiczanie, ale poza nieudanymi wrzutkami ze skrzydeł nie stworzyli większego zagrożenia pod bramką Thomasa Dähne.

Co innego Nafciarze w pobliżu "szesnastki" Szmatuły. W 16. i 17. minucie gołkipera gości próbowali pokonać Merebashvili i Zawada, ale najpierw Gruzin zza pola karnego kopnął wysoko nad poprzeczką, a po chwili szybkiego ataku nie udało się sfinalizować Oskarowi, który nie sięgnął futbolówki po dośrodkowaniu Nico Vareli. W 24. minucie to przyjezdni stanęli przed doskonałą szansą na otwarcie wyniku. Pod presją płockich defensorów Mateusz Szczepaniak z bliska uderzył jednak głową zbyt słabo, aby zaskoczyć Dähne.

Po tej sytuacji inicjatywę na dłuższy czas przejęli zawodnicy Jerzego Brzęczka, którzy między 26., a 34. minutą oddali cztery strzały. Celny był jednak tylko jeden – ten z 31. minuty Adama Dźwigały, który główkował po rzucie różnym wykonywanym przez Dominika Furmana, ale Szmatuła był wówczas na posterunku. Poza tym niecelnie z dystansu uderzali Furman i Merebashvili, a po kolejnej centrze z narożnika boiska Furmana bardzo blisko szczęścia był Uryga. Piastunki odpowiedzieli natomiast główką Karola Angielskiego po stałym fragmencie gry egzekwowanym przez Toma Hateley'a oraz obiciem poprzeczki przez Gerarda Badię w 38. minucie. Tuż przed przerwą bezpośrednio z rzutu wolnego celował jeszcze Semir Štilić, ale Szmatuła sparował piłkę poza linię końcową. Szybko po wznowieniu gry z dalszej odległości mierzył Angielski i nie sprawił Thomasowi większych problemów.

Od początku drugiej części to Wisła była stroną przeważającą, ale tym razem – inaczej niż w pierwszych czterdziestu pięciu minutach – brakowało konkretów, choć zawodnicy w niebiesko-biało-niebieskich koszulkach zdecydowanie częściej gościli pod bramką rywali. W 71. minucie mocno po ziemi uderzał pierwszy ze zmienników w naszych szeregach Konrad Michałak i sprawił Szmatule trochę problemów. W odwecie w bardzo podobnej sytuacji Badię w porę zablokował Cezary Stefańczyk. W 80. minucie znów w roli głównej wystąpił Michałak, który po ładnej zespołowej akcji z ostrego kąta huknął w słupek! Lepszą skutecznością niewiele potem wykazał się Uryga, który głową idealnie wykończył dokładne zagranie Furmana ze stojącej piłki. Tym samym w 87. minucie spotkania Alan zdobył swoją pierwszą bramkę w LOTTO Ekstraklasie i zapewnił drużynie Jerzego Brzęczka niezwykle cenne trzy punkty!

Z kolejnym przeciwnikiem, którym w 30. kolejce będzie przewodzą tabeli Jagiellonia, Nafciarze zmierzą się już w sobotę 7 kwietnia o godzinie 18:00 w Białymstoku.

Wisła Płock – Piast Gliwice 1:0 (0:0)

1:0 – Alan Uryga 87'

Wisła Płock: 30. Thomas Dähne – 20. Cezary Stefańczyk, 18. Alan Uryga, 14. Adam Dźwigała, 9. Arkadiusz Reca – 4. Damian Szymański, 8. Dominik Furman – 7. Nico Varela, 23. Semir Štilić (68, 77. Konrad Michałak), 10. Giorgi Merebashvili (83, 96. Jakub Łukowski) – 16. Oskar Zawada (74, 29. José Kanté).

Piast Gliwice: 1. Jakub Szmatuła – 20. Martin Konczkowski, 88. Uroš Korun, 4. Jakub Czerwiński, 5. Marcin Pietrowski – 21. Gerard Badía, 33. Tomasz Jodłowiec, 6. Thomas Hateley, 12. Saša Živec (57, 17. Joel Valencia) – 44. Mateusz Szczepaniak (67, 27. Michał Papadopoulos), 10. Karol Angielski (79, 14. Konstantin Vassiljev).

Żółta kartka: Szczepaniak.

Sędzia: Mariusz Złotek (Stalowa Wola).

Widzów: 2 718.

Źródło: Wisła Płock

Fot. Archiwum prywatne prezydenta Andrzeja Nowakowskiego.